

Paweł Łuków

Od redakcji

Etyka 45, 5

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Filozofia już dawno przestała być własnością jednej płci. Od mniej więcej stu lat nie zajmują się nią wyłącznie mężczyźni. Od kilku dekad filozofia feministyczna nie jest też własnością tylko filozofek. Dołączyło do nich wielu filozofów-mężczyzn, czy to pracując w głównym nurcie badań feministycznych, czy też czerpiąc coraz więcej z ich dorobku.

Dokonania tego bogatego i różnorodnego nurtu filozoficznego to prawdopodobnie jedno z największych osiągnięć filozofii XX w. To nic, że wiele prac feministycznych postrzeganych jest jako kontrowersyjne. Filozofia poniekąd jest od tego, żeby zadawać trudne pytania o to, co wydaje się oczywiste i poszukiwać odpowiedzi w miejscach, w których wcześniej się ich nie spodziewano. Dzięki temu zachęca do krytycyzmu i przełamuje zastane schematy myślowe.

Filozofia feministyczna jest niejednokrotnie zaangażowana politycznie, a granica między etyką a filozofią polityki i między działalnością badawczą a aktywizmem społecznym często ulega w niej zatarciu. Nie jest to jednak nowość w filozofii Zachodu, która u swych początków kształtowała się w okresie bezprecedensowych zmian politycznych i społecznych. Kiedy starożytni zapytywali o dobro, cnotę czy sprawiedliwość, to tym samym kwestionowali zarówno zastane zwyczaje, jak i intelektualną ortodoksję swoich czasów. Oczywiście, nie zakwestionowali wszystkich zwyczajów i nie całą ortodoksję chcieli przemyśleć od nowa. Nie podawali w wątpliwość opartych na nierówności sposobów kształtowania relacji między płciami i w większości wierzyli w możliwość dotarcia do ostatecznie wiążących tez na temat udanego ludzkiego życia. Musiały (?) upłynąć dwa milenia, aby filozofia Zachodu dostrzegła rolę kobiet w życiu społecznym i usłyszała ich głos w filozofii.

Z perspektywy historii filozofii filozofia feministyczna jest kolejnym poszerzeniem pola badawczego. Nie jest to jednak tylko jedno z wielu nowych spojrzeń, które ma swoich wyznawców, po czym staje się interesującym faktem historycznym. Feminizm i „filozofia kobieca” udostępniają filozofom i całemu społeczeństwu życiowy i filozoficzny punkt widzenia co najmniej połowy ludzkości! A do niego dołączyły perspektywy osób wykluczonych lub marginalizowanych. Niemożliwe, aby osiągnięcia spojrzenia aż tak wzbogacającego filozofię i nauki społeczne uległy zapomnieniu. Z czasem feminizm może być postrzegany jako mniej kontrowersyjny, a nawet traktowany jako oczywistość, jak to się stało z wieloma ideami starożytnych. Jeżeli taki będzie los filozofii feministycznej, to będzie to przykład rewolucji filozoficznej, której sukces polega na tym, że się nie zauważa, że zaszła.

Właściwe jej poszerzenie horyzontów badawczych i zmiana wrażliwości społecznej i filozoficznej sprawia, że filozofia feministyczna jest niezwykle ciekawym zjawiskiem. Jest ona filozoficzna zarówno w swej naturze, jak i w funkcji społecznej. I jest nurtem na wskroś etycznym, ponieważ w jej centrum od samego początku były wartości. Dlatego trzeba jej poświęcić tom „Etyki”.